



NGO o pilotażu budżetu partycypacyjnego. Niedawno poznaliśmy wyniki konsultacji pilotażowej edycji budżetu partycypacyjnego Torunia. Mieszkańcy zdecydowali o sposobie wydania 2 milionów złotych z budżetu miasta, wybierając osiem projektów do realizacji. Jak pilotaż oceniają toruńskie organizacje pozarządowe, czy można go uznać za osiągnięcie mówi Janusz Wiśniewski z Pomorskiej Fundacji Rozwoju, Kultury i Sztuki, który uczestniczy w pracach zespołu przygotowującego zasady budżetu partycypacyjnego w Toruniu na 2014 rok.

Dlaczego uczestniczy Pan w pracach zespołu?

Od kilkunastu lat działam w trzecim sektorze naszego miasta, wolontarystycznie i zawodowo. W zespole jestem przedstawicielem Pomorskiej Fundacji Rozwoju, Kultury i Sztuki, która działa na rzecz rozwoju regionalnego, wspiera stowarzyszenia i fundacje naszego miasta i województwa, prowadzi nieodpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie. Te zainteresowania przekładają się na stałą współpracę z samorządem i uczestniczenie w gremiach złożonych z urzędników, radnych i – co najważniejsze z mojego punktu widzenia - przedstawicieli NGO.

Czy miastu potrzebny jest budżet partycypacyjny?

Taka forma budżetu jest bez wątpienia potrzebna i mieszkańcom, i samorządowi. Mieszkańcom – bo mogą konkretnie zdecydować o wydawaniu pieniędzy publicznych, a urzędnikom – ponieważ mają szansę lepiej poznać potrzeby mieszkańców, bezpośrednio widzą to, co dla nich najważniejsze. Budżet partycypacyjny to okazja, aby obywatele mogli „od ręki” decydować o tym, na co przeznaczana będzie chociaż część miejskich – publicznych - pieniędzy. Dlatego częściej stosuję także nazwę „budżet obywatelski”, ponieważ ona adekwatnie oddaje ideę współdecydowania przez mieszkańców o przeznaczeniu miejskich funduszy.

Obecnie zakończyły się prace nad pilotażem budżetu partycypacyjnego Torunia, mieszkańcy wybrali osiem projektów, które miasto zrealizuje.

Jakie są zalety tego pilotażu, co się udało?

Trzeba wyraźnie podkreślić, że zakończony został pilotaż budżetu partycypacyjnego, a nie prace nad jego ostateczną formą. Mówimy więc o pierwszej odsłonie takiego budżetu, o uchylaniu drzwi do powstania modelu budżetu partycypacyjnego na kolejne lata. Moim zdaniem, bardzo cenne jest, że pojawiła się nowa forma współpracy władz samorządowych z mieszkańcami oraz że ją szeroko upubliczniono. Zatem, sam fakt podjęcia współpracy z mieszkańcami oraz promowanie idei współuczestnictwa w życiu publicznym, a więc współodpowiedzialności za nie, uważam za sukces, krok w dobrą stronę.

Pilotaż ma zapewne i wady.

Tak. Budżet partycypacyjny w obecnym kształcie to wariant połowiczny to „uchylenie drzwi” do pełnej wersji obywatelskiego budżetu. Minusem było to, że miasto samo przygotowało listę propozycji projektów, na które można głosować, ale to chyba jedyny zarzut, który widzę.

Poza tym, obserwując wynik głosowania, mogę powiedzieć też, iż cieszę się, że dużo głosów oddano także na projekty „miękkie”, nie tylko na proste remonty, np. drogowe. Mieszkańcy wskazali, że chcą, aby powstały i place zabaw na Targowej i Zbożowej, i siłownia sportowa przy Bajcu, i ścieżka rekreacyjna w parku na Waryńskiego. Uważam te wskazania za wartościowe, ponieważ są one atrakcyjne również dla turystów i rozwijają osiedla, na których powstaną. Teren rekreacyjny, który będzie przy Bajcu, może być wykorzystywany jako miejsce na festyny integracyjne dla mieszkańców czy turystów.

Przyznam się, iż zastanawiałem się, czy ten swoisty „konkurs”, jakim było głosowanie na projekty, wygrają przedsięwzięcia typu „załatajmy dziurę”, „postawmy lampę” czy „naprawmy chodnik”. Owszem, tego typu działania też będą realizowane, ale jednocześnie na liście projektów przyjętych do wykonania są i wspomniane wcześniej inne pomysły. Zresztą, nie ma co narzekać na ilość projektów drogowych, na które głosowali torunianie. Budżet partycypacyjny to budżet mieszkańców, więc oni zadecydowali, na co chcą przeznaczyć 2 miliony złotych. A skoro tak, to wszystkie projekty są po prostu potrzebne.

Czy te dwa miliony złotych, zarezerwowane w budżecie Torunia na pilotaż budżetu partycypacyjnego to odpowiednia suma?

Oczywiście, że chciałbym, aby więcej pieniędzy przeznaczono na budżet partycypacyjny w 2014 roku. W naszym zespole sporo o tym dyskutujemy i spieramy się! Jednak na początek, na pilotaż, 2 miliony złotych to nie było mało. Mieszkańcy, tak licznie uczestnicząc w głosowaniu, udowodnili, że warto docenić tę sumę. Za dwa miliony złotych zrealizowanych zostanie osiem projektów. To ważny impuls do społecznego zaangażowania na następny rok.

Janusz Wiśniewski z Pomorskiej Fundacji Rozwoju, Kultury i Sztuki od początku uczestniczy w pracach zespołu przygotowującego zasady budżetu partycypacyjnego w Toruniu na 2014 rok. Do udziału w zespole został rekomendowany przez Fundację Daj Szansę, Europejskie Centrum Współpracy Młodzieży, Fundację Court Watch Polska oraz Fundację „Edukacyjne Drogi Polek i Polaków”. Jego kandydaturę jako przedstawiciela sektora NGO w zespole pozytywnie zaopiniowała Rada Działalności Pożytku Publicznego Miasta Torunia.

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)